



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

Indyjski słoń vs chiński smok - gospodarka wczoraj, dziś, jutro

Modele rozwoju gospodarczego Chin i Indii

9 stycznia 2019 r.

Rozpoczęcie debaty przez moderatora, omówienie jej zasad oraz przedstawienie uczestników debaty w kolejności:

Paneliści

1. Prof. UJ dr hab. Piotr Kłodkowski – były ambasador Polski w Indiach w latach 2009-2014, pracownik Porównawczych Studiów Cywilizacji Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, autor książki „Imperium Boga Hanumana. Indie w trzech odsłonach”
2. Dr Kamila Junik-Łuniewska – Instytut Bliskiego oraz Dalekiego Wschodu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
3. Dr Paulina Szyja – Katedra Ekonomii i Polityki Gospodarczej Instytutu Prawa i Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

Komentatorzy

4. Dr Małgorzata Pink – Zakład Ekonomii i Polityki Gospodarczej Instytutu Ekonomiczno-Społecznego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie
5. Anna Kubiela – doktorantka Wydziału Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie
6. Łukasz Sarek – analityk do spraw gospodarki Chin Ośrodka Badań Azji Akademii Sztuki Wojennej

Moderator:

7. Piotr Andrzej Głogowski, doktorant na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie

www.asiaexplained.org

@AsiaExplained



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

Moderator zaprezentował plan debaty oraz zagadnienia w kolejności: czym jest bogactwo kraju, osiągnięcia gospodarcze a faktyczny dobrostan społeczeństwa, a także zachęcił komentatorów oraz publiczność do komentowania zaprezentowanych przez panelistów stanowisk oraz zadawania pytań.

Anna Kubielas przedstawiła wybrane wskaźniki makroekonomiczne rozwoju społeczno-gospodarczego dla Indii oraz Chin. Prezentacja została podzielona na dwie części, pierwsza z nich składa się ze wskaźników makroekonomicznych stricte ilościowych dotyczących wzrostu gospodarczego, druga zaś ze wskaźników jakościowych dotyczących rozwoju gospodarczego. Tytułem wstępu Anna Kubiela przedstawiła różnicę między wzrostem gospodarczym a rozwojem społeczno-gospodarczym zaznaczając, iż to dwa odrębne procesy: wzrost gospodarczy dotyczy wielkości makroekonomicznych ilościowych takich jak PKB, PKB per capita, eksportu bądź importu, zaś rozwój gospodarczo-społeczny jest to na tyle skomplikowany proces, do którego określenia używa się dwóch przymiotników „gospodarczo-społeczny”, które to ukazują złożoność tego procesu w społeczeństwie oraz środowisku.

Pierwszym zaprezentowanym wskaźnikiem makroekonomicznym ilościowym było porównanie tempa wzrostu gospodarczego Chin oraz Indii. Linia niebieska prezentuje dane dotyczące Indii zaś czerwona Chin w latach 1981 – 2017. Z wykresu dowiadujemy się, że już na początku lat 80. Chiny dostały przyspieszenia osiągając 16% zaś Indie w latach 80. Wykazywały tendencję spadkową. W latach 2015 tempo wzrostu gospodarczego osiągnęło zbliżony poziom, który utrzymuje się do 2017 roku. Kolejny wskaźnik prezentuje dane dotyczące PKB *per capita*. W latach 80. PKB dla obu krajów utrzymywał się na tym samym poziomie, jednak od połowy lat 90. I 2000 Chiny wskazane linią trendu czerwoną gwałtownie przyspieszyły pozostawiając Indie z niską dynamiką wzrostu. Struktura gospodarki obu krajów była tematem kolejnej prezentacji. Na wykresach można było dostrzec 3 sektory gospodarki: sektor rolny, przemysłowy oraz usług. Chiny postrzegane jako światowy producent, Indie jako światowy dostawca usług prezentują odmienne dane. W latach 2000 udział rolnictwa w strukturze gospodarki Chin wynosił ok. 15%, przemysł ok. 45% zaś usługi 39%. Struktura gospodarki Indii w 2000 r. wygląda inaczej: rolnictwo 22%, przemysł 28%, aż 41%. Jeśli chodzi o zmiany na przestrzeni lat, w 2017 roku struktura chińskiej gospodarki uległa zmianie, powiększył się sektor usług aż do ok. 51%, zaś w Indiach w 2017 roku wynosił 48%. Kolejny wskaźnik dotyczy udziału eksportu w PKB obu krajów w latach 1980-2017. Linie trendów dla obu krajów wykazują dynamiczny wzrost, natomiast w 2005 r. Chiny znacznie przyspieszyły wykorzystując eksport do PKB. Wskaźnik innowacyjności zaprezentowany jako kolejny przedstawia miejsce w rankingu w latach 2011-2018 gdzie czerwonymi punktami zostały zaznaczone dane dotyczące Chin, a niebieskimi Indii. W 2011 roku Chiny znajdowały się na miejscu 29 natomiast w 2018 roku na miejscu 17. Jeśli chodzi o Indie w 2011 roku znajdowały się na miejscu 62, a w 2018 na miejscu 57. Kolejne dane dotyczące globalizacji zostały wykorzystane z bazy danych instytucji



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

zewnątrznych oraz organizacji międzynarodowych, ponieważ dane pochodzące z obu krajów mogą budzić wątpliwości. Globalization Index zaczerpnięty z Szwedzkiego Instytutu Ekonomicznego KOF przedstawia globalizację w ujęciu trzech perspektyw: gospodarka, społeczeństwo i polityka. W Chinach na początku lat 2000 wskaźnik wynosił 53, a w Indiach 46. W 2016 roku dla Chin wynosi 62, dla Indii 58.

W kolejnej części prezentacji Anna Kubiela przedstawiła makroekonomiczne wskaźniki jakościowe dotyczące rozwoju gospodarczo-społecznego. Jako pierwszy z nich zaprezentowany został HDI – Human Development Index w latach 2000-2017. HDI składa się z 4 wielkości: PKB, średnia długość życia, ogólny wskaźnik skolaryzacji dla wszystkich poziomów kształcenia, natomiast czwartym jest wskaźnik analfabetyzmu. HDI został stworzony przez Program Rozwojowy Narodów Zjednoczonych publikując rocznie raporty HDR a wielkości HDI wahają się w przedziale 0-1. W latach 2000 dla Chin wynosił 0,59, zaś dla Indii 0,49. Jeśli chodzi o rok 2017 dla Chin wynosił 0,75 a dla Indii 0,64. Wskaźnik HDI mimo iż przedstawia zbliżoną dynamikę dla obu krajów, dla Chin prezentuje się korzystniej niż dla Indii. Kolejny wskaźnik przedstawia dostępność sanitariatów na obszarze obu krajów. Dla wyjaśnienia wykresów zostają przedstawione kolory które kolejno oznaczają: błękitnym kolorem oznaczono defekację na powietrzu, żółtym nieulepszone sanitariaty, szarym ograniczony dostęp do sanitariatów, pomarańczowym dostęp do podstawowych sanitariatów, zaś niebieskim dobrze zarządzane sanitariaty. Warty uwagi jest fakt, że w roku 2000 defekacja na powietrzu wynosiła 3,71% na obszarze wiejskim w Chinach a w 2015 roku 2,64%. Dane prezentują się zupełnie inaczej jeśli chodzi o Indie: w 2000 wskaźnik defekacji na obszarze wiejskim w Indiach wynosił aż 82%, zaś w 2015 wynosił 55% i niewątpliwie jest to zmiana, natomiast jest jeszcze wiele do poprawienia w tej kwestii. Jeśli chodzi o śmiertelność noworodków na 1000 urodzeń, w latach 2000 w Chinach wynosiło 30 urodzeń, zaś dla Indii aż 66. Dane z 2016 roku dla Chin wynoszą 8 a dla Indii w dalszym ciągu sporo czyli 32. Kolejny wskaźnik to Sustainable Development Goals, który dotyczy dystansu do wypełnienia celów zrównoważonego rozwoju i prezentujemy miejsce w rankingach we latach 2016-2018. Chiny oznaczono czerwonym punktem w roku 2016 miały miejsce 76, a w 2018 miejsce 54, zaś Indie w 2016 zajęły miejsce 110 a w 2018 miejsce 112. Kolejny wskaźnik przedstawia stopień elektryfikacji w % populacji. Prosta linia pomarańczowa przedstawia dane dotyczące Chin, zaś linia niebieska i bardziej wyboista prezentuje Indie. Chiny w latach 1990 były na wysokim poziomie zelektryfikowania wykazując ponad 90 % populacji, zaś Indie w 1990 prezentowały zaledwie 44% zelektryfikowanej populacji. Aktualnie w Indiach nastąpiła znaczna poprawa i stopień elektryfikacji wynosi 83%. Kolejny wskaźnik prezentuje dane dotyczące stopnia zanieczyszczenia powietrza pyłem PM2.5, mierzony w mg na metr sześcienny i tak w 1990 roku dla Indii, zaznaczone kolorem pomarańczowym wynosił 60 mg/m3 powietrza, natomiast w 2016 wynosił 76. Jeśli chodzi o Chiny w 1990 roku wynosił 48 mg/m3, a w 2016 wynosił 55. Jeśli chodzi o wykorzystanie PKB na zużycie energii elektrycznej pomarańczowym kolorem zostały oznaczone Chiny, natomiast niebieskim



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

Indie. W 1990 dla Indii wynosił 3, natomiast dla Chin 1,2. W 2014 roku dla Indii wynosił ok. 9, zaś dla Chin wynosił 6. Jeśli chodzi o dane dotyczące korupcji, wykorzystane zostały dane organizacji Transparency International i jest to wskaźnik CPI – Corruption Perception Index w latach 2012-2017. Chciałam zauważyć, że wszystkie dane, które do tej pory były prezentowane przedstawiają Chiny w lepszym świetle niż Indie, natomiast w tym przypadku jest zupełnie inaczej. Chiny oznaczone kolorem pomarańczowym od 2012 do 2017 roku mają wyższy wskaźnik percepcji korupcji, jeśli chodzi o Indie od 2012 do 2017 zauważalna jest tendencja wzrostowa jednak niższa niż w Chinach.

Moderator poprosił o prezentację stanowisk poszczególnych stron odnosząc się do zaprezentowanych danych w kontekście pytania: czym jest bogactwo kraju z punktu widzenia Chin czy Indii, czy mówimy tutaj o gospodarce czy też innych aspektach bogactwa.

Dr Szyja odniosła się do tematu czym jest bogactwo kraju. Powszechnie przyjęło się takie myślenie, że bogactwo identyfikujemy ze wskaźnikiem PKB. Jak on jest wysoki, to decyduje o tym czy państwo jest potężne, silne etc. Tymczasem coraz bardziej w kontekście dokonujących się zmian, szczególnie związanych ze zmianami klimatycznymi, zaczynamy zwracać uwagę bardzo mocno na ten czynnik środowiskowy i na ten czynnik społeczny. Bowiem bierzemy coraz częściej pod uwagę koszty, koszty tego PKB. Proszę zwrócić uwagę, że przy PKB nie bierze się w ogóle pod uwagę przede wszystkim kosztów środowiskowych. Tutaj były pokazywane wskaźniki dotyczące Chin i Indii i ja pozwolę sobie zwrócić uwagę na sytuację Chin, które pokusiły się o wprowadzenie tak zwanego zielonego PKB. Zielone PKB, które uwzględnia te kwestie środowiskowe. To miało miejsce w, bodajże, w 2012 roku i jak szybko wprowadzono ten wskaźnik tak szybko z niego zrezygnowano. Dlaczego? Bo okazało się, że państwo nie miało by czym się poszczycić. Idea była taka, żeby rok do roku pokazywać ten wskaźnik przekraczający 10%, takie były zamiary jeszcze kilka lat temu. Okazało się, że ten wskaźnik miał ujemną wartość, dlatego też z niego zrezygnowano. Jeśli chodzi o to bogacenie się, istotne jest obecnie w kontekście kształtującej się świadomości społecznej utrwalenie tych kosztów środowiskowych i miejmy nadzieję, że w tym kierunku też idą analizy, badania i działania, głównie statystyków nastawione na to, aby ten nasz uwielbiony wskaźnik PKB zmodyfikować właśnie pod tym kątem. Kolejnymi kwestiami związanymi z bogaceniem się jest fakt, że Chiny prężnie bogacą się. Przez ostatnie lata głównie bazując na silnym eksporcie związanym ze sprzedażą za granicę różnego rodzaju produktów, wkraczając również w sferę świadczenia usług. Indie również zajęły się kwestią usług, szczególnie IT, tutaj słynna już „indyjska dolina krzemowa” czyli Bangalore i też świadczenie usług w zakresie telemarketingu. Indie rozwijają się pod względem nowych technologii, chociaż bardziej, mocniej w tym obecnym czasie robią to Chiny. Natomiast należy zwrócić uwagę, że szczególnie ten prężny rozwój Chin związany jest z wykorzystaniem potencjału surowcowego, ogromnego zapotrzebowania na surowce szczególnie



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

energetyczne w przemyśle. To spowodowało bardzo poważne zmiany środowiskowe, które odbijają się niestety na jakości życia i zdrowiu obywateli. Jeśli chodzi o Indie, które też mają ogromne zapotrzebowanie na zasoby energetyczne, ich system energetyczny bazuje na węglu, w Chinach również, natomiast w Indiach być może stopień skażenia środowiska nie jest tak duży jak w Chinach, natomiast tam problem, w Indiach, jest związany z tym, że konieczne jest inwestowanie środków w rozwój. Czy to infrastruktury czy sektora energetycznego. Odnoszę wrażenie, że to właśnie w Indiach są większe potrzeby związane z bogaceniem się państwa, które powinny być ukierunkowane na to, żeby większy był udział obywateli z możliwości korzystania z tego wzrostu gospodarczego, który w ostatnim czasie jest dosyć imponujący po stronie indyjskiej.

Prof. Kłodkowski rozpoczął podziękowaniem za zaproszenie na debatę oraz stwierdzeniem, że wskaźniki zawsze mają ograniczoną wartość, jak chociażby kwestia populacji. Proszę pamiętać, Indie zwiększają się co roku netto o prawie 20 mln mieszkańców. Musimy mieć taką świadomość, o jakich liczbach mówimy. Chyba najlepszym wskaźnikiem faktycznie jest PKB *per capita* i do tego liczony w PPP, bo to oczywiście pokazuje pewną zamożność. Czy Indie są mniej zanieczyszczone od Chin, wie Pani, chyba nie. To wystarczy pobyć w Delhi i w tych większych ośrodkach by się zorientować, że najbardziej zanieczyszczone miejsca na całym świecie. W tej chwili gdy patrzyliśmy w naszej ambasadzie, dopiero co wróciłem z Indii, przyznam, że taki wskaźnik zanieczyszczenia jaki widziałem w stolicy, tego nie było jeszcze kilka lat temu, ja mieszkałem w Delhi przez prawie 6 lat. Poza tym bardzo subiektywnie też można to ocenić. Wystarczy być w Bombaju i Szanghaju i ta różnica jest gigantyczna. W ogóle to jest nieporównywalne zupełnie. Natomiast myślę, że zupełnie czym innym jest tak zwana jakość życia. No i tu rzeczywiście ten wskaźnik HDI bardzo wiele pokazuje. Oprócz tego, jaka jest długość życia, jaki jest dochód na głowę, kwestia pewnych wolności politycznych, które w Chinach nie istnieją, w Indiach praktycznie swoboda wypowiedzi jest ogromna. Dwa, jednak Indie są krajem demokratycznym, przez to są pewne plusy i minusy, w pewnym cudzysłowie. Kwestia chociażby czegoś takiego jak pozyskiwania rejonów na przykład rolniczych do celów przemysłowych. W Chinach jest to łatwiejsze, po prostu tam nikt obywatela nie pyta, natomiast w Indiach nie jest to takie proste bo to są wyborcy, którzy jeżeli tracą ziemię, nie zagłosują tak jakby chcieli ci politycy, którzy taką decyzję podejmują. To nie jest takie łatwe i proste, stąd też chociażby biznesmeni indyjscy są nie do końca zadowoleni jeśli chodzi o proces pozyskiwania ziemi na rozwój przemysłowy Indii. Rzecz kolejna, Indie stają się też krajem coraz bardziej autorytarnym. Rządy premiera Modiego są dość jednoznacznie oceniane, oczywiście nie wiemy [jaki będzie ostateczny wynik], w 2019 będą miały miejsce wybory w Indiach. Coraz więcej jest tak zwanych konfliktów komunalistycznych w Indiach, więc międzyreligijnych. Indie też starają się oczywiście zapobiegać temu, ale bardzo mocno widzimy te napięcia, które na pewno nie zwiększają bezpieczeństwa życia. Oczywiście Indie, to też jest bardzo ważne to co Pani podkreśliła, to kwestia jakości



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

życia. Różnice jeśli chodzi o dochody są też bardzo mocno widoczne. My oczywiście do końca nie wiemy jak te liczby wyglądają. Proszę pamiętać w Indiach 90% obywateli nie płaci podatku odpowiednika naszego PIT, nikt nie płaci podatku PIT, bo taki podatek nie istnieje. Więc skąd państwo ma pieniądze? Z podatków pośrednich. Ludzie, którzy pracują w tak zwanym sektorze sformalizowanym, oni płacą podatki, ale jest to zaledwie 9 lub 10% ludzi zatrudnionych. Więc też proszę pamiętać, w Chinach przyrost naturalny jest zupełnie inny niż w Indiach, mimo, że już nie ma tej polityki jednego dziecka jak była kiedyś. Natomiast w Indiach to też zależy gdzie. Jeśli jesteśmy w Kerali na południu Indii wskaźnik wynosi 2,1 czyli mniej więcej tyle co w Europie, wskaźnik reprodukcji prostej. Ale w Biharze wynosi 3,7 więc znowu będzie ogromny kłopot. 18 mln młodych ludzi wchodzi na rynek pracy, proszę sobie to wyobrazić, jaka to jest skala. 18 mln ludzi wchodzi na rynek pracy i trzeba im zapewnić życie. I znowu różnica jest fundamentalna jeśli chodzi o tak zwany paradygmat wzrostu Chin i Indii. Proszę popatrzeć, my czasami żartujemy z wielkimi przedsiębiorcami indyjskimi, że wyście (przyp. - Indie) budowę od dachu, a nie od fundamentów jak Chiny. W Chinach rozwój przebiegał tak naprawdę bardzo logicznie. Najpierw co? Produkcja, budujemy fabryki, oczywiście które smrodzą i wiadomo większość krajów zachodnich przenosi produkcję do Chin, raz, że tańsza, dwa, niech tam się smrodzą a nie u nas. To jest normalne podejście jeśli ja swój kraj reprezentuję, to chcesz nasmrodzić tam, nie u nas. No tak to wygląda, tak wygląda rzeczywistość, tak wygląda prawdziwa polityka, a nie tak opisywana, żeby ładnie wyglądała. Nie, nie o to chodzi. Przenosi się ten smród, poza granicę, potem ja jestem urzędnikiem państwowym, żeby o to dbać. I teraz tak, proszę pamiętać, że z drugiej strony te fabryki, generują zysk. Zwiększają poziom życia. Natomiast proszę popatrzeć, praktycznie 2/3 siły roboczej chińskiej zatrudnionej było właśnie w sektorze przemysłowym, który wytwarzał bogactwo. Teraz proszę popatrzeć na Indie. Praktycznie najbardziej przynoszące dochód firmy, które generowały wzrost indyjski, to Pani wspomniała, to biotechnologia, informatyka czyli tak zwane BPO. Ile osób to zatrudnia, 1%? 1,5%? Tyle. To nie są tak naprawdę sektory gospodarki, które przynoszą zysk dla społeczeństwa. Jedynie w bardzo niewielkim stopniu. Dlatego Indie do pewnego stopnia chcą skopiować pewien paradygmat chiński. I w tej chwili wyzwanie właśnie jest dla Indii zmienić paradygmat rozwoju, żeby on tak naprawdę skopiował do pewnego stopnia wzór chiński. Znowu też proszę pamiętać o jednej rzeczy. Zanieczyszczenie oczywiście jest czasami rujnujące, dlatego tak Indusi stosują zanieczyszczenie CO2 per capita, które będzie małe oczywiście przy populacji 1250000000. Ale w rzeczywistości to jest gigantyczne, dewastujące i częściowo rzeczywiście rozwój, który ma miejsce w Indiach z punktu widzenia europejskiego czy zachodniego ma straszliwie negatywny wpływ na kwestie ekologii. Druga rzecz proszę pamiętać, żyjemy w okresie, i to jest też ważne, nie możemy sytuacji międzynarodowej pominąć, co być może państwo dyskutowaliście, mamy do czynienia z tym fenomenem pułapki Tukidydesa. Gdzie Indie, Chiny są po jednej stronie Stany Zjednoczone po drugiej, ale proszę pamiętać, Indie będą odgrywały ogromną rolę a tym sporze



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

amerykańsko-chińskim. I Indusi o tym dobrze wiedzą. Co to oznacza? Ich bardzo interesującą politykę zagraniczną, która będzie dotyczyła nie tylko Azji Południowej, ale całej Azji lub też szerszej strefy Pacyfiku. I to jest też bardzo ciekawe, do tego też zachęcam, książka jest dostępna, pułapki Tukidydesa i myślę nawet, że z szerszej perspektywy warto spojrzeć jak te kraje będą wykorzystywały swoją strukturę, swoją lokalizację, aby uzyskać korzyści na rynku międzynarodowym.

Moderator **Piotr Głogowski** poprosił komentatorów o zabranie głosu oraz zadanie pytań, a także zaprezentował kolejną część debaty, której tematyka dotyczy zagadnień: czy Indie i Chiny odniosły sukces gospodarczy na tle państw Azji czy może ten sukces jest mniejszy, a może jest to porażka oraz o ocenę społeczno-politycznych uwarunkowań wzrostu gospodarczego Chin oraz Indii.

Komentarz **dr Pink** dotyczył słabego rozwoju zrównoważonego w Chinach jeżeli popatrzymy na okres jak wyglądały plany wdrożeniowe. 10 lat temu, 83% Chińczyków mieszkało na wsi, oni zostali „zmotywowani”, zmuszeni do tego, żeby się przesiedlić. Okay, to było na pewno nieprzyjemne dla ludzi. Z całą pewnością z punktu widzenia chociażby wskaźnika HDI ten proces pozwolił go znacznie podnieść. Nie ma w tej chwili problemu biedy, jak był 10 lat temu a to też jest element rozwoju zrównoważonego. Jeśli Chińczycy mówią, że oni coś robią, okay, nie wyszło im z zielonym PKB, ale może zaczęli za wcześnie. Jeżeli popatrzymy na działania, które zaczęły być wdrażane, to tak naprawdę te działania są konkretne, tak mniej więcej od 2015 – 2017 zaczęły się pojawiać środowiskowe, twarde. Wystarczy popatrzeć na to, ile oni importowali plastiku. Do pewnego momentu właściwie cała Europa wysyłała tam plastik. W pewnym momencie w październiku 2017 r. kończą ten import więc te działania są. Jeżeli w ciągu 10, niecałych 10 lat byli w stanie uporać się z dwoma ważnymi wskaźnikami rozwoju zrównoważonego, czyli zero głodu i zero biedy, czy też likwidacja biedy, to podejrzewam, że może powinniśmy jednak dać szansę, zwłaszcza, że jednak wszystkie ich plany podlegają jakby właśnie myśleniu w kontekście zielonej gospodarki. Stary plan opierający się na 5 filarach, czyli właśnie eksport, mobilizacja 800 mln wieśniaków do pracy, produkcja niezależnie od tego, jakie będą skutki, on się skończył. Dzisiaj mamy 3 filary, czyli zielona gospodarka, innowacyjność, która jak było widać bardzo szybko postępuje i budowa klasy średniej. Żeby z eksportu przerzucić źródło dochodu na wewnętrzny rynek. To jest jedna rzecz i jeśli można jeszcze do Pana Profesora mieć pytanie, na ile to jest optymistyczne założenie, że paradygmat chiński można wdrożyć w Indiach, jeśli chodzi o gospodarkę. Jak pan zauważył, w Indiach wszystko jest oddolne, prawie 90% ichniejszego bogactwa jest generowane w ekonomii przez pojedyncze, małe przedsiębiorstwa, po prostu pojedyncze osoby. To jest tak jakby porównać walec i grupę rikszarzy. W Chinach mamy walec, który idzie gospodarczo, natomiast Indie napędzane są grupą rikszarzy, którzy owszem, dążą do pewnych efektów, ale niekoniecznie wszyscy biegną w tę samą stronę. Czy jakby kulturowe uwarunkowania dadzą szansę do przeprowadzenia takiej operacji.



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

Wypowiedź obu panelistów skomentowała również **dr Junik-Łuniewska** dołączając się do pytania dr Pink. Chciałam właściwie zapytać o to przede wszystkim, jak Pan Profesor widzi możliwość odbudowy tych fundamentów, bo bardzo podobała mi się ta metafora, tego domu, który buduje się od zupełnie drugiej strony w Indiach. Czy w Indiach jest jeszcze możliwość na to, by wrócić do tych podstaw. Też co Pani powiedziała, o tym, że w Indiach właściwie ci rikszarze, to jest ta siła, która napędza, mówimy o Indiach, które rzeczywiście tak, większość osób jeśli jest zatrudniona, to jest samozatrudniona na dobrą sprawę. W jaki sposób teraz te fundamenty w Indiach można by odbudować. Mówi się o tym, że prawo, które stanowi w jakiś sposób o tym jak prowadzić biznes w Indiach, to jest prawo które sięga nawet 1926 r., są zapisy o tym jak ma wyglądać Trade Act z '26, roku, z '27 roku prawo regulujące przemysł, później oczywiście komentowane jeszcze w latach 80. I później. Jak mogłoby to teraz wyglądać? Czy jest jeszcze na to jakaś szansa?

Łukasz Sarek również skomentował wypowiedzi obu panelistów: patrząc na te wszystkie wskaźniki i postawione pytania - to czy Indie mogą iść drogą chińską? Zastanawiam się, czy Indie są w tym samym czasie kiedy były Chiny, wtedy kiedy zaczęły tę drogę. Dlatego, że Chiny znalazły się w dosyć wyjątkowym czasie, w dobrym miejscu. Kiedy patrzymy na wskaźniki to było widać wyraźne przyspieszenie gospodarcze Chin, które zaczęło się już w latach 80., ale tak naprawdę były dwie duże góry. Pierwsza górką była zaraz po 1992 roku, druga to była po wstąpieniu Chin do WTO. Czy Indie mają teraz szansę i czy w ogóle ma sens pójście drogą chińską, wiedząc, że Chińczycy wchodzą teraz na drogę indyjską? Nie ma jednego modelu chińskiego. Po pierwsze, patrząc na Chiny powinniśmy patrzeć na to, że to jest pewien system nie tylko gospodarczy, ale polityczno-gospodarczy. I porównanie demokracji indyjskiej do leninowskiego systemu rynkowego w Chinach, czy nazwany kapitalizmem państwowym czy hybrydowym, czy to w Indiach ma sens? Zaczynanie w Indiach tego co Chiny zaczęły 30 lat temu kiedy była moda na developmental states, na catch up?, kiedy można było z taną siłą roboczą w połączeniu z dużymi nakładami inwestycyjnymi i przyciągnięciem zagranicznych inwestycji wygenerować szybki wzrost gospodarczy. I to jest główne pytanie, biorąc jeszcze pod uwagę różnice polityczne między oboma państwami, zmieniający się system w Chinach na niekorzyść wolności. Chciałem też zapytać o kwestie tego czy patrząc na zanieczyszczenie nie krążymy cały czas wokół zanieczyszczenia powietrza? O ile wydaje się, patrząc po wskaźnikach i po zdjęciach z miast indyjskich, rzeczywiście potwornie to wygląda, pekińska airpokalipsa to jest nic w porównaniu do tego co jest w Indiach, to w Chinach zanieczyszczenie to nie jest tylko zanieczyszczenie powietrza. O wiele poważniejszym zanieczyszczeniem jest zanieczyszczenie gleby i wód. O ile zanieczyszczenie powietrza usunąć jest bardzo łatwo, poprzez przenoszenie zakładów albo w głąb kraju albo w ramach bardzo modnego Xijipignowskiego przenoszenia produkcji za granicę, o tyle likwidacja zanieczyszczenia wód jest trudniejsza, a oczyszczenie gleby zabierze Chinom kilkanaście lat prawdopodobnie. Nie wiem jak to jest w Indiach i



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

porównanie tego? Czy rzeczywiście mamy do czynienia z takimi czystszyimi Chinami, patrząc po wskaźniku dla powietrza tak, ale czy patrząc po innych wskaźnikach również? I kwestia jeszcze tego czy Chiny są takim walcem gospodarczym?

Dr Pink wytłumaczyła wprowadzoną metaforę, że Chiny „idą jak walec”.

Łukasz Sarek Porównując Indie do rikszarzy to patrząc na to co się dzieje w Indiach takim okiem powierzchownie, to tak. Natomiast ten chiński walec ma ten problem, że sam jak się za bardzo rozpędzi to idzie w drugą stronę i trąci nie to co trzeba, jak to walec. Czy rzeczywiście ten chiński walec będzie miał taką przewagę nad demokratycznym systemem tworzenia modelu gospodarczego. Jeszcze jeden komentarz, mamy 2019 rok, Chiny wkraczają w nową erę innowacyjności, ale trzeba na chińską gospodarkę patrzeć przez pryzmat po pierwsze raportów ze zjazdu partii, po drugie przez plan 5-letni. A w Indiach, jak to wygląda?

Prof. Kłodkowski: Ja tak szybko powiem, bo proszę też pamiętać o jednej rzeczy. Xi Jinping o ile pamiętam ma plany docelowo do roku 2030. Natomiast pamiętajmy o jednej rzeczy – oczywiście Indie i Chiny potrzebują energii, stałego dostępu do źródeł energii. Wobec tego jeden i drugi kraj mówiąc kolokwialnie się udusi. Więc zarówno i Indie i Chiny są bardzo zainteresowane tym aby mieć stały dostęp do głównie jednego miejsca, tzw. Zagłębia Energetycznego czyli do Zatoki Perskiej. Proszę pamiętać o tym, że obecnie Chiny w swojej polityce zagranicznej nastawiają się na uniknięcie tzw. problemu Cieśniny Malakka – wszystko co w tej chwili Chiny robią w polityce zagranicznej to jest uniknięcie pułapki cieśniny Malakka. Jeśliby było jakiś lotniskowiec amerykański zablokował cieśninę, to Chiny są „uduszone” ze względu na brak dostępu do bazy surowcowej w Zatoce Perskiej – stąd też również gigantyczne inwestycje chińskie w Mjanmie w Pakistanie na ponad 40mld USD, budowa tzw. Korytarzy Energetycznych, które ominą wszystkie trasy na terenie Pacyfiku, więc to jest bardzo istotne, to jest bardzo ważne i musimy brać pod uwagę kolejną rzecz, jeśli spojrzymy na tablicę Mendelejewa – Chiny posiadają dostęp do 10 najrzadszych pierwiastków, bez których nie ma rozwoju najnowszych technologii. Tu Chiny mają przewagę, o tym również musimy pamiętać. Teraz do tych porównań Rikszarza – to tak nie do końca jest. Proszę pamiętać, że Indie posiadają gigantyczne firmy rozwojowe jak Reliance (przyp. Reliance Industries Limited), który funkcjonuje od pozyskiwania łąpek, aż po telefonię komórkową i to są ludzie, którzy należą do najbogatszych ludzi na świecie. Natomiast zgoda, struktura rozwoju biznesu jest zdecydowanie inna, Chiny jeśli inwestują to państwo zawsze stoi za największymi firmami stąd też taki niepokój, jak to będzie wyglądało. Jeśli inwestuje jakaś firma to wiadomo, że bardziej lub mniej jest za tym wsparcie państwa chińskiego. Teraz jeśli popatrzymy na przykład na inwestycje w Polsce chińskie i indyjskie to kto więcej zainwestował? No Indie – ja to zawsze na spotkaniu w MSZcie mówię, nie widzę żadnych wielkich interesów w kontaktach z Chinami. Proszę mi je przedstawić, ja



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

ich nie widzę. Na razie te interesy ma parę osób, które współpracują z Chinami, natomiast jako kraj nie widzę wielkich interesów. Mówiąc brutalnie, ja zawsze słyszę ten argument o wielkich inwestycjach, mija piętnaście lat i nic. Oczywiście jeżeli popatrzymy na Mittala – z którym się zgadzasz lub nie – ale jest to 1 mld PLN. Oczywiście Mittal z punktu widzenia prawnego, nie jest inwestorem indyjskim, bo ma paszport brytyjski a firma jest zarejestrowana w Luksemburgu, ale to jest tzw. globalny biznes indyjski. Także popatrzymy – Mittal, Reliance – to są giganty. O tyle ma Pani rację, że to są może nie riksze, a to są już ciężarówki. Tyle, że one są niezależne – państwo nie ma wpływu na Reliance, to raczej odwrotnie. To te gigantyczne firmy mają wpływ na państwo. Oni finansując, de facto, wybory mają wpływ na premiera, mają wpływ na poszczególnych ministrów. Tam jest sytuacja dość odwrotna. Raczej to nie te małe firmy generują bogactwo, największe bogactwo generują właśnie firmy duże. To są te firmy biotechnologiczne, firmy produkujące generyki, czyli leki generyczne – z których sam korzystam. Tyle, że one faktycznie zatrudniają nie dużo ludzi. Drodzy państwo, naturalnie dzisiaj ta Dolina Krzemowa pewnie się przeniosła (to nie jest tylko Bangalore – czy też Bengaluru, jak by chcieli Hindusi), ale naturalnie możemy przenieść się na północ Indii, to nawet nie już Bombaj, tylko głównym obszarem rozwojowym staje się Delhi, tzw. Wielka Aglomeracja Delhijska z okolicami. Kiedy zwiedzałem wszystkie firmy, rozmawiałem z największymi inwestorami na świecie to imponuje. Dlatego nawet z bardzo prozaicznego powodu jak popatrzymy Delhi leży na Nizinie Hindustańskiej – tam jest gdzie budować. Bombaj leży na wyspach, po prostu nie ma miejsca. Można tylko iść do góry. Kolejna rzecz bardzo istotna, popatrzcie państwo na jedną rzecz, o której nie wspomnieliśmy a to ważne – *soft power*. Jaki państwo ma wizerunek? Jak jest odbierane? Jak patrzą na to chociażby też przedsiębiorcy? Przecież wejście na rynek chiński jest bardzo ciężkie. Dlaczego dochodzi do konfliktów między Stanami Zjednoczonymi a Chinami? Dlatego, że owszem Chiny by chciały eksportować, ale do „naszego” rynku to nie! My bronimy tego rynku. Tak się oczywiście na dłuższą metę nie da prowadzić polityki, stąd też ten konflikt jest. W przypadku Indii również bywało tak, ale jest dużo łatwiej wejść na rynek indyjski – chociaż od razu państwu powiem, żeby zbudować hotel w Indiach przedsiębiorca musi dostać 129 zezwoleń i to nie oddzielnie, ale jeden pod drugim. Więc oczywiście chodzi nawet o redukcję tych wszystkich wymogów. Czy paradygmat chiński jest możliwy w Indiach? Oczywiście, że nie, przecież to jest zupełnie inny system polityczny. No nie da się, dokładnie jest odwrotnie. Raczej będzie tak, że to te potężne firmy będą wpływały na strukturę polityczną a nie w drugą stronę. Po prostu nie mamy do czynienia z czymś takim jak na terenie Ukrainy, czy tak naprawdę w Rosji czyli rządami oligarchii. Czyli oligarchowie, którzy mają i moc finansową i moc polityczną. Nie, w Indiach tego nie ma. Kasta polityczna jest jednak odrębna od tej oligarchii ekonomicznej. To tak nie działa, poza tym rzeczywiście biznes indyjski staje się globalny – proszę popatrzeć na diasporę indyjską. Diaspora w Stanach Zjednoczonych należy do najzamożniejszych na świecie. Proszę popatrzeć co dzieje się w RPA, rodzina Guptów jest jedną z najbardziej wpływowych rodzin



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

biznesowych na terenie Południowej Afryki, więc na ten biznes zagraniczny diaspora ma wpływ ogromny na to co dzieje się w świecie. Poza tym, mam też takie wrażenie, że Indie znakomicie budują swój wizerunek. No proszę sobie wyobrazić, w Nowym Jorku na Time Square 100 tys. ludzi uprawia jogę – to jest ten wpływ właśnie tego *soft power* indyjskiego i myślę, że chociaż pewnie większość osób z państwa by powiedziała, że bardziej woli filmy chińskie – te historyczne rzeczywiście są dość ciekawe. To jednak ten *soft power* indyjski zwycięża – on też tworzy pewną jakość życia, kulturową i mając przyjemność spotykania się z jakimiś mega gwiazdami Bollywoodu... przepraszam, ale muszę tą anegdotę jedną państwu jednak powiedzieć no bo to jest rzeczywiście rzecz niebywała a propos właśnie tego *soft power*. Zachęcam państwa do obejrzenia filmu, który był pierwszym filmem anty-chińskim takim na dużą skalę, to film pod tytułem „Azaan”, który był tłumaczony na język polski jako „Banita”, *azaan* w języku hindi oznacza wezwanie do modlitwy muzułmańskiej. O czym jest ten film? Pokazuje agenta wywiadu indyjskiego, który przenika do terrorystów pakistańskich, aczkolwiek ci terroryści współpracują z chińczykami, a Chińczycy planują łącznie z pakistańskimi terrorystami zaatakować Indie bronią biologiczną – o tym jest film. I jest taka scena gdy w Afganistanie siedzą Talibowie i tam jest ten „nasz” człowiek, ten James Bond a raczej Hans Kloss przebrany za tego szpiega. No i ten jeden z Talibów mówi, „słuchaj tam są nasi ludzie, to jedź do tego miejsca, tam wszystko mamy przygotowane, tu masz adres, zapamiętaj go i zniszcz kartkę” a tam pisze Kraków Ul. Wiślna. I cała akcja wszystkich po prostu Chińczyków, Pakistańczyków, Indusów dzieje się na ulicy Wiślniej Krakowa. Tutaj jest centrum całego spisku światowego. No więc, podaję państwu przykład jak to się przenosi również na popkulturę i hindusi – mam wrażenie – tą taką walkę o sympatię świata wygrywają. Ona też ma znaczenie, proszę mi wierzyć. W dalszej perspektywie ta walka ma też taki smak estetyczny, który też ma znaczenie. Proszę zobaczyć jak obraca chęć i zmienia się niechęć do Chin i w Zachodniej Europie i w Stanach Zjednoczonych. To jest widoczne. Jakbyście państwo porozmawiali z dyplomatami – jak ja miałem przyjemność ostatnio – widać ten przechył w kierunku indyjskim i raczej antychińskim.

Dr Szyja nawiązała do tego co mówił Profesor Kłodkowski. Bez dwóch zdań to zostało zrobione, w takich najbardziej egzystencjalnych kwestiach czy związanych z tą możliwością podjęcia pracy – wielu chińczyków przeszło do sektora przemysłowego. Ale proszę wziąć pod uwagę Cele Zrównoważonego Rozwoju, kwestie dotyczące głodu, ubóstwa też są uwzględnione. Podkreśla się tam słowo, że należy te dwa problemy rozwiązać, zakończyć jak najbardziej, ale pojawiają się nowe zagadnienia dotyczące wody, dotyczące zrównoważonego rozwoju. Teraz a propos polepszenia życia Chińczyków – oczywiście, istnieje możliwość przemieszczania się, pracy w innym sektorze. Już nie w rolniczym tylko w przemyśle. Tylko jest też kwestia meldunku w Chinach. Jeżeli ktoś się urodził w jakiejś prowincji to mimo tego, że podejmie pracę w innej, to bardzo trudno, bardzo ciężko jest otrzymać ,meldunek – szczególnie w Pekinie. Chyba, że ma się możliwość podjęcia pracy w sektorze publicznym, w sektorze państwowym i ma się odpowiednie koneksje, które



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

sprawia, że ta możliwość otrzymania tego meldunku w Pekinie jest. Mówię o tych celach zrównoważonego rozwoju najnowszych, dotyczących chociażby wody/energii. Pod tym względem jest dosyć dużo do zrobienia, ponieważ Chiny pod tym względem są takim krajem paradoksów. Jeśli chodzi o wodę, Pan [Łukasz] tutaj też zwrócił uwagę na kwestię jakości tej wody, gleb. Znaczne tereny w Chinach borykają się z niedoborami wody, tam z kolei gdzie ta woda jest, to jest ona bardzo zanieczyszczona. Proszę zwrócić uwagę: Rzeka Perłowa [której region] nazywana jest Fabryką Świata, gdzie zlokalizowane są zakłady produkujące na potrzeby zagranicznych/zachodnich korporacji/firm. Tam nad tą rzeką zlokalizowany jest przemysł, z którego do Rzeki spływają różnego rodzaju zanieczyszczenia i stan tej rzeki pozostawia wiele do życzenia. Chińczycy jednocześnie borykają się z problemem braku wody i tutaj np. Chiny realizują teraz przedsięwzięcie warte blisko 60mld USD gdzie biją ekolodzy na alarm, ponieważ Chińczycy zaczynają bawić się w Pana Boga. Próbuje odwrócić bieg rzek z południa na północ – budują sieć katarakt, kanałów wszystko po to, aby tą wodę doprowadzić m.in. do Pekinu. W 2013 roku zakończono pierwszą część tego projektu liczącego ponad 1115km. Jednocześnie budują zapory chociażby na rzece Brahmaputra i tutaj pojawia się właśnie konflikt z Indiami – ponieważ m.in. w roku 2012 mieliśmy do czynienia ze znaczącym spadkiem poziomu tejże rzeki.

Kwestia chociażby zrównoważonego rozwoju miast. Ogromne zanieczyszczenie powietrza chociażby w Pekinie – tutaj panowie o tym bardzo mocno mówili. Jak Chińczycy próbują to rozwikłać/rozwiązać. Otóż wpadli na pomysł np. zbudowania miasta od podstaw „zielonego” (Green City Tianjin) położonego na południowy wschód od Pekinu we współpracy m.in. z Singapurem, który ma ogromne doświadczenie w tej materii – jest nazywany zielonym państwem-miastem Azji. Pytanie o to jak społeczność, która tam zaistnieje, będzie odpowiadać na tą ideę funkcjonowania życia w zielonym mieście. Z drugiej natomiast strony mamy swojego rodzaju megalomanię budowania miast w Chinach. Mamy bodajże tuzin miast widm. W 2012 roku pewna agenda chińska przeprowadziła badania pośród wielu włodarzy miast. Są projekty na kolejne miasta widma. Pytanie zatem o tą zabudowę, jaki to jest ciężar gatunkowy dla środowiska naturalnego. Proszę sobie wyobrazić, że wybudowanie jednego z takich miast widm, gdzie konieczne było zniwelowanie kilkuset naturalnych wzniesień i Chińczycy – jak Pan Profesor tutaj słusznie stwierdził – dla nich nie ma rzeczy niemożliwych i to robią.

Kolejna kwestia – energia. Ogromne zapotrzebowanie na energię z uwagi na dynamiczny rozwój przemysłu, który będzie produkował w dalszym stopniu. Jak reagują na to Chińczycy? Z jednej strony maksymalizują produkcję na swoim terenie – wydobyte chociażby węgla. Aczkolwiek w ostatnim czasie zamykają kopalnie te, które są niebezpieczne z punktu widzenia pracy ludzi, ponieważ warunki pozostawiają tam wiele do życzenia. Np. inwestują bardzo mocno w Afryce, także w surowce a jednocześnie rozwijają OZE, budują



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

gigantyczne farmy wiatrowe – stawiają na OZE, ale tutaj kolejny paradoks. Jak w polityce rządu Chin pojawił się pomysł, że trzeba produkować na potrzeby OZE, szczególnie farm wiatrowych, to nie było regionu w Chinach, gdzie nie budowano fabryk na te potrzeby. Jakie były konsekwencje tego? Bardzo silna konkurencja dla producentów z Europy, ze Stanów Zjednoczonych. Wiele firm upadło. Jaki był też skutek wprowadzenia tych produktów na rynek wewnętrzny? Bardzo duża ilość produktów spowodowała spadek cen i w rezultacie odbiło się to na funkcjonowaniu tych chińskich przedsiębiorstw. Jednocześnie mamy też taką sytuację, że zaczynają rosnąć koszty pracy. Pracownicy w Chinach zaczynają żądać większych płac, większego uposażenia. Jest to zdecydowanie bardziej możliwe w tych firmach powiązanych bardziej z kapitałem zachodnim, aniżeli rdzennych chińskich. Dlatego też coraz chętniej firmy zagraniczne są skłonne do lokalizacji działalności w Wietnamie, czy Laosie, czy Kambodży.

Piotr Głogowski: Poprosił o odniesienie się do tego czy w ocenie uczestników Indie, Chiny odniosły sukces gospodarczy czy też nie na tle pozostałych państw Azji oraz krótko odnieść się do tego zagadnienia jakie właśnie są te uwarunkowania wzrostu gospodarczego odpowiednio Chin oraz Indii.

Prof. Kłodkowski Chciałem pokazać państwu kolejną rzecz. Miałem przyjemność być recenzentem – wydanej przez PISM pozycji: „Indie w procesie reform”, książka, którą właśnie pokazuję. Czy Indie odniosły sukces. Jedną rzecz. O tym chyba nie wspomnieliśmy, a warto chyba o tym wspomnieć - nie ma państw bez ludzi a struktura demograficzna jest dość fundamentalna pozwolę sobie odnieść do wydanych przez Narody Zjednoczone pewnych projekcji – rok 2020 prognozowana średnia wieku poszczególnych społeczeństw. W przypadku Indii – rok 2020 (28,2), Chiny (38,7), Rosja (39,6), Polska (41,8). CO byśmy nie powiedzieli, no to oznacza, że Indie albo mogą być w sytuacji bardzo dobrej z tzw. dywidendą demograficzną, albo będzie to przekleństwo jeżeli nie znajdą pracy dla dziesiątków milionów młodych osób. To wszystko zależy, oczywiście generalnie kiedy badamy to znowu twardymi wskaźnikami: ile osób wyszło z biedy, jaki jest HDI – no to oczywiście Indie odniosły sukces bez wątpienia. W 1990 roku Indie były bankrutem. Proszę o tym pamiętać, że zgodnie z konstytucją Indie są państwem socjalistycznym – to jest taka trochę nazwa nie wiadomo jak to rozumieć. Raczej nie sędzę, żeby skopiowały model chiński. Znowu z powodów demograficzno-etnicznych, dlatego, że Chiny to tak naprawdę 90% Hanów. Trochę inaczej się rządzi krajem, który jest jednorodny etnicznie. W Indiach jeżeliby wprowadzić system autorytarny jestem przekonany, że państwo by się rozsypało po 5 latach. Po prostu nie ma takiej możliwości aby wprowadzić taki system, który funkcjonuje w Chinach. Próbowano i się o mało to nie skończyło eksplozją państwa. Myślę, że ten sukces jest widoczny. Jeszcze jedna rzecz, jeszcze kwestia polityczno-samoświadomości. Kiedy byłem po raz pierwszy w Indiach lat temu 30, byłem na południu Indii. Generalnie kiedy pytałem Hindusów za kogo się uważają, z wyjątkiem ludzi najbardziej wykształconych no wszyscy mówili – jestem Tamiem, jestem Marathem. Tak naprawdę



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

język hindi, który jest tutaj językiem dominującym obok angielskiego praktycznie był nieznany. Dzisiaj drodzy państwo wykształciła się gigantyczna średnia klasa panindyjska. Ci ludzie są świadomi, że są Indusami i są dumni. Stworzył się taki szkielet społeczeństwa indyjskiego na którym będzie opierał się rozwój. Ta pan indyjska klasa średnia. To bardzo ważne. Czy – użyjmy tych angielskich sformułowań – Chiny nazywano tzw *world factory* Indie z kolei jako *world office*. Rzeczywiście Indie chcą przejąć część ciastka i chcą się stać tym *world factory*. Czy jest to możliwe? Przy takiej infrastrukturze jaka jest byłoby trudno, tylko proszę pamiętać – jednym z największych w tej chwili inwestorów jest Japonia, budująca tzw. system korytarzy pomiędzy poszczególnymi miastami. I to już rzeczywiście wygląda nieźle, ten system autostrad jaki jest – kiedyś byłoby to w Indiach niemożliwe. W jeden dzień ja przejechałem ponad 1000km, co jeszcze 10 lat temu byłoby niemożliwe. Dzisiaj ten 1000km jestem w stanie zrobić. A więc to jest kwestia infrastruktury. Jeżeli Japonii, która staje się bardzo bliskim sojusznikiem Indii, uda się to uszczknienie trochę tej *world factory* to wiele byłoby możliwe. Jeszcze jedna rzecz – kwestia migracyjna. No więc wiecie państwo, mamy najwięcej migrantów w historii. Od 30 lat z Azji Południowej takiej ilości migrantów nie było. Przed ambasadą Polską w Indiach stoją tysiące ludzi. Dlaczego tak jest? No bo na nasz rząd naciska polski biznes. Nie jest w stanie funkcjonować bez siły roboczej. Chodzi przede wszystkim o kwestie fabryk odzieży i ściąga się ludzi z Południowej Azji – głównie z Bangladeszu. Także myślę, że Azja Południowa, Indie staną się graczem regionalnym, mocarstwem regionalnym – oczywiście nie w takiej skali jak Chiny.

Przypominam jeszcze taką jedną rzecz, no bo musimy czasami drodzy państwo mówić o kwestiach potyczek zbrojnych. Indie walczyły/używały swojego wojska w ciągu ostatnich 40 lat. Chiny uczestniczyły w starciu zbrojnym na pełną skalę ostatni raz chyba w wojnie z Wietnamem – czyli koniec lat 70. Z drugiej strony proszę pamiętać, że jeżeli Chiny i Indie stanęły by dzisiaj do starcia zbrojnego myślę, że Indie nie miały by żadnych szans. Tylko znowu to są dwa kraje, które posiadają broń nuklearną. Więc tutaj każdy konflikt z zasady jest obarczony dużym ryzykiem. Niektórzy powiadają tak, no że musimy również czynniki zewnętrzne brać pod uwagę. Porównują to co dzieje się w tej części Azji do sytuacji z roku 1912 w Europie – czyli tuż po wojnach bałkańskich a przed wybuchem I Wojny Światowej. Chodzi o tzw. koncepcję *real politik*, te kraje chcą jak najwięcej zdobyć dla siebie terenów, które będą kontrolowały. Więc ten sukces proszę pamiętać, każdy sukces powoduje jednak, czy może spowodować konflikt z krajami, które też odniosły sukces. Nie ma czegoś takiego jak win-win, nie bardzo w to wierzę. Obawiam się, że tutaj musimy patrzeć jak te napięcia uda nam się zminimalizować.

Dr Szyja Mówimy o sukcesie tych państw. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na kwestie związane z Chinami. Bez wątplenia to ogromny postęp związany przede wszystkim, gdy weźmie się pod uwagę wzrost gospodarczy Chin. Należy uznać, że znamionami tego sukcesu są chociażby niesamowite projekty – pierwszy z nich to



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

idea wdrażana w życie Nowego Jedwabnego Szlaku i już nawet pomysł jego odnogi polarnej. Rozwój tego szlaku wiąże się z niesamowitymi rozwiązaniami infrastrukturalnymi, zarówno drogami kolejowymi, jak i drogą morską. Prowadzi do współpracy oraz jej zacieśnienia – jak niektórzy też mówią – pewnego uzależnienia od Chin wielu państw. Kolejna kwestia to jak szeroko podejmują inwestycje zagraniczne pomioty chińskie powiązane z państwowym kapitałem. Na całym świecie – a przede wszystkim w Europie i Stanach Zjednoczonych. Szczególnie było to widoczne pod względem medialnym w dobie kryzysu 2008-2010 gdzie m.in. Chińczycy przejęli szwedzką firmę Volvo, zapewniając że marka na tym nie straci a produkcja pozostanie w Europie. Niedawno okazało się, że produkcja jednego z modeli na stałe będzie prowadzona w Chinach. Pytanie pojawia się, w jaki sposób odpowiedzą na to konsumenci.

Żeby powiedzieć tylko o kilku kwestiach. Chińczycy przejmują albo całe firmy, całe przedsiębiorstwa, albo drodzy państwo pakiety większościowe, albo nawet niewielkie udziały po to, aby mieć dostęp to wiedzy, do umiejętności, do technologii – żeby się też uczyć. Bo są świadomi tego, że dawno zakończyła się już era kopiowania/naśladowania. Przejmują też nie tylko firmy, ale i rozwiązania infrastrukturalne – chociażby port Pireus w Grecji. Przejmują śladowe ilości udziałów różnego rodzaju innych rozwiązań infrastrukturalnych jak chociażby lotniska Heathrow. Stosunkowo niedawno przejęli też jedną z największych firm niemieckich zajmujących się produkcją robotów przemysłowych. Więc pod tym względem należy powiedzieć o tym sukcesie.

Kolejna rzecz, Pan mówił o tym, że Chiny są w WTO. Oczywiście, ale proszę zwrócić uwagę, bardzo często przy okazji spotkań na szczytach najbogatszych państw świata kiedy dochodzi do kwestii waluty chińskiej i jej sterowania to nie wypływa – mówiąc kolokwialnie – ta kwestia. Próbuje się ją w takich kuluarach tuszować. To pokazuje też jak duża jest siła współczesnych Chin. To też jest związane z chociażby tym poziomem zadłużenia amerykańskiego w Chinach i to jak one są przez to zadłużenie mocno ze sobą powiązane. I jakby w tych wzajemnych relacjach próbują „naciągać tą linę”, o której Pan Profesor wspominał.

Kolejna kwestia – to też Pan Profesor wspominał – jest o zbrojeniach. Chińczycy bardzo mocno inwestują w swoje zbrojenia. Co i rusz podejmują działania związane z tym, żeby pokazać swoją siłę w regionie. Bardziej w tym wymiarze morskim, ale też zbrojeniowym – bardziej chodzi o manifestacje. Dalej, niesamowite rozwiązania infrastrukturalne – mówiłam o tym projekcie odwrócenia biegu rzek. W ubiegłym roku otwarto najdłuższy most na świecie łączący trzy miasta. To są niesamowite udogodnienia. Ultraszybkie koleje. Natomiast z tym sukcesem wiążą się pewne koszty. Przede wszystkim mamy do czynienia ze starzejącym się społeczeństwem. Mamy do czynienia coraz mocniej z pokoleniem młodych, bardzo dobrze/świetnie wykształconych, wyszkolonych ludzi, którzy mają problemy ze znalezieniem pracy, jeśli nie mają jakiś



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

powiązań z partią. Trzeba pamiętać, że dodatkowo w takich ośrodkach jak Pekin pojawiają się problemy z dostępnością mieszkań, których ceny są bardzo wysokie.

No i w końcu kwestia funkcjonowania prywatnej przedsiębiorczości. Pani [dr Pink] mówiła o tym „walcu”, otóż te wielkie przedsiębiorstwa w Chinach są takim walcem. Państwowe, które cieszą się wielkimi przywilejami. Natomiast gorzej mają się chociażby podmioty prywatne. Ten problem jest związany chociażby z dostępem do kredytów. One mają utrudnioną możliwość pozyskania gwarancji, która uprawniałaby ich do uzyskania kredytów. Jakbyśmy się troszeczkę zacytali w tych wskaźnikach to okazuje się, że pod tym względem w Indiach jest lepiej -większe poczucie bezpieczeństwa prowadzenia tego biznesu, aniżeli w Chinach. I to jest bolączka, z którą trzeba się zmierzyć. Pan Profesor słusznie zauważał, że te wielkie firmy kształtują w dużej mierze to PKB tylko, że w tych dużych firmach nie rozwija się innowacyjność, czy taka pomysłowość jak w podmiotach prywatnych.

Dr Junik-Łuniewska: W Indiach zauważa się duży rozwój, widuje się dużą różnicę. Gdy byłam w 2001 roku pierwszy raz w Indiach to przejechanie niekiedy 30km to były 3 godziny autobusem. W tej chwili są miejsca gdzie ten dystans można pokonać dużo szybciej, aczkolwiek jeszcze są miejsca, gdzie ten autobus będzie jeszcze jechał 3 godziny. Drogi wyglądają dużo lepiej i dostępność takich usług [transportowych]. Przede wszystkim infrastruktura, bo to jest też ważne nie tylko dla komfortu życia mieszkańców, ale też przede wszystkim dla inwestorów. Sama sieć połączeń kolejowych – sama Japonia inwestuje w szybkie pociągi. Pamiętam moment, kiedy zaczynano budować metro delhijskie, wyglądało to jakby panowie grzebali w kucki łyżkami w ziemi. Bardzo sceptycznie się wszyscy odnosili do tego, że w takim tempie to to nigdy w ogóle nie ruszy. I oto proszę całe Delhi jest już połączone siecią. Wpływa to świetnie na komfort podróżowania, aczkolwiek ingeruje to mocno w tkankę miasta i mnóstwo takich rzeczy, które bym tutaj nazwała jako koszty, także dla zmian pewnych.

Środowisko, ale też komfort życia i to jak to też wygląda ze względu na strukturę społeczną, która jest rzeczywiście bardzo mocno zróżnicowana. Te dobra, które są udziałem Indii to czy są rzeczywiście udziałem wszystkich, czy każdy ma równe prawa i równe możliwości aby z tych dóbr korzystać to jest zupełnie inna sprawa. Także zdecydowanie sukces i też oczywiście się przekłada na to, że Hindusi mają coraz większą świadomość tego co się na świecie dzieje. I to nie tylko te elity, które również i wcześniej były zaangażowane (biznes, inna działalność). To się bardzo często przekłada w Indiach na czysty konsumpcjonizm. Bardzo często nie idzie za tym jakaś większa wiedza czy też chęć jej posiadania, ale przede wszystkim idzie chęć posiadania rzeczy. Niekoniecznie wykorzystania ich z przeznaczeniem, ale ich posiadania zdecydowanie. Więc ten konsumpcjonizm jest widoczny i przekłada się on na to, że Indie są ogromnym rynkiem zbytu. I to jest taki sektor, który w statystykach nie miał miejsca, ponieważ tutaj mówiła Pani [dr Szyja] o tym, że te trzy



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

sektory brane są pod uwagę. Ale przede wszystkim konsumpcja prywatna jest takim ważnym elementem napędzania ekonomii, także myślę, że to są też takie rzeczy, o których można by było porozmawiać.

Dr Pink. Sama kwestia tego jak my rozumiemy sukces. Cały czas rozmawiamy o tym z naszego zachodniocentrycznego punktu widzenia. Chiny są przekonane, że odniosły sukces. Jeśli chodzi o Indie to tak jak Pan Profesor mówił, kwestią jest demografia. Praca to jedna rzecz, druga rzecz to wykształcić tych ludzi cały czas brakuje tam szkół. Znalazłam badanie, które zostało przeprowadzone na zlecenie Linked In - to było właśnie badanie dotyczące sukcesów w Azji i dla Chińczyków sukcesem są kwestie zawodowe, dla Hindusów sukcesem są kwestie związane ze zdrowiem i rodziną. To również łączy się z tą kwestią właśnie *soft power*, bo po prostu Hindusi mają bliższe nam wartości. Ja też wolałabym mieć Hindusów niż Chińczyków, ponieważ są oni [Chińczycy] z naszego punktu widzenia kulturowo obcą planetą i znacznie bliżej nam z tego punktu widzenia do Hindusów. To co dla mnie jest problemem głównym aby móc powiedzieć „OK! Indie odnoszą sukces tak jak my go sobie zdefiniowaliśmy” to jest kwestia demokratyzacji i podziału tego dochodu. Tam oczywiście są pieniądze, ale 10% obywateli trzyma 55% wszystkich, całego majątku. Najbogatszym człowiekiem w Azji nie jest Chińczyk tylko właśnie Hindus – ma wielką wieżę w Bombaju, gdzie 600 sługów mu służy. Pytanie czy to jest sukces, ponieważ równość z punktu widzenia sukcesu rozumianego na sposób zachodni jest bardzo znaczącą kwestią i czy Indie mogą zagwarantować równość, skoro kastowość społeczeństwa i kulturowe uwarunkowania z nierównościami są tam tak bardzo głębokie?

Prof. Kłodkowski Wie Pani co, byłem w tym domu, widziałem, podobno tuż po Pałacu Buckingham jest to najdroższa nieruchomość na świecie, warta około miliarda dolarów. I tu znowu wracamy do firmy Reliance oczywiście. Taka jednak rzecz, proszę też o tym pamiętać, bo dziękuję, że Pani wspomniała o tych kwestiach wartości. To jest paradoks ale Brytyjczycy wprowadzili przez to, że kolonizowali Indie, rewolucyjny sposób patrzenia na człowieka. Indie podobnie jak i Chiny miały odpowiedzialność zbiorową. Właśnie Brytyjczycy poprzez swój kodeks karny wprowadzili odpowiedzialność indywidualną i to zmienia postrzeganie też kast. Kasty sobie istnieją tylko proszę pamiętać, że Narendra Modi, który jest premierem pochodzi z najniższych kast. Co się okazuje to jest kariera od pacybuta do milionera. Człowiek, który pochodzi z najniższych kast jest dzisiaj najpotężniejszym człowiekiem w Indiach. A więc ten system kulejącej demokracji, zgoda, jednak umożliwia dojście do władzy tych, którzy kiedyś takich możliwości nie mieli. No właśnie to jest taki paradoks, że połączenie pewnych europejskich, brytyjskich koncepcji, z tym co jest w Indiach, do pewnego stopnia przyniosło znakomite rozwiązania, Singapur jest takim przykładem, Hongkong według mnie również. W Indiach niektóre elementy dało się przezwyciężyć i osiągnąć sukces. Wie Pani, co czy to jest europcentryczny? Wie Pani Chińczycy są sinocentryczni, Indusi indocentryczni, wiadomo że tak to wychodzi. A jacy mają być sinocentryczni?



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

Dr Pink: Dla nas ten sukces jest bardzo mocno umocowany w sferze materialnej, w sferze sukcesu gospodarczego.

Prof. Kłodkowski: Oj nie! A ja mam właśnie wrażenie zupełnie odwrotne, proszę Pani, że Europa jest duchowa w porównaniu z Indiami i Chinami.

Dr Pink: W porównaniu z Chinami jest duchowa.

Prof. Kłodkowski: Ależ Indie? Ależ skąd. To jeden z najbardziej materialistycznych krajów na świecie, tam się o niczym tylko o pieniądzach rozmawia. Nie mylmy duchowości i rytuału, to są dwie różne rzeczy.

Dr Pink: Ale ja w ogóle nie chciałam mówić o duchowości.

Prof. Kłodkowski: Indie są rytualistyczne, to prawda. Wie Pani to jest rytuał. Natomiast ja myślę, że przy tym, nie mówiąc o konfesji w tej chwili czy o religii, ja absolutnie nie uważam, że Europa jest jakby mniej duchowa od Indii, ja w ogóle tego nie zauważam. Proszę mi wierzyć, że w Indiach z wyjątkiem ludzi zamożnych, ale generalnie jak tam Pani w Indiach rozmawia, to tylko o pieniądzach. Liczy się materia, kasa, reszta to są kwestie drugorzędne. To jest coś nieprawdopodobnego.

Dr Pink: Ja rozumiem tylko, mam na myśli sposób w jaki definiuje się osiągnięcie sukcesu. Mamy kraje które są bardzo mocno męskie w kulturze czyli np. chociażby Chiny czy Stany Zjednoczone.

Prof. Kłodkowski: Ale to się zmienia.

Dr Pink: Gdzie sukcesem jest nowy dom, nowa żona, nowy samochód, nowe rzeczy, ale jednak mimo wszystko w Indiach ten poziom męskości jest niższy w Chinach, bardziej zbliżony do europejskich standardów.

Prof. Kłodkowski: Jest niższy tak, to prawda, oczywiście to jednak generalnie nawet sama kultura jest indoeuropejska, łącznie z językiem. To wszystko prawda, wpływ oczywiście struktury brytyjskiej, co widać np. jak ostatnio wykładałem na Uniwersytecie Delhijskim, prowadziłem tam wykłady. Oczywiście, gdyby przedstawić poezję polską w tłumaczeniu na hindi to jest to zrozumiałe. To znaczy przekaz, nawet to co Szymborska pisze jest zrozumiałe dla Hindusów. Dlaczego? No bo znowu, tak jak Pani powiada istnieje pewien kod kulturowy, który oni po prostu łapią. To jest prawda. Natomiast jest taka jedna rzecz rzeczywiście, i to jest dla orientalistów trochę porażające gdy widzimy taką merkantylność. Ta merkantylność była zawsze w tradycji indyjskiej. To jest naród kupców, w dużej mierze to byli kupcy. My oczywiście znamy teksty jakieś tam Upaniszady. Ale tutaj skończę. Natomiast myślę, że definicja sukcesu jest podobna: nowy dom, dobra praca, dobre zamążpójście. To też są ludzie.



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

Dr Pink: Jednak badania pokazują co innego. Oczywiście to są tylko badania więc nie mówię, że tak z pewnością jest jak w World Value Survey czy właśnie te kryteria sukcesu [badania na zlecenie Linked In].

Prof. Kłodkowski: Ale one są bardzo ogólnie robione. Tak jak World Value Survey pyta o demokrację. Co to jest demokracja. Jeśli to sprowadzimy tylko do wyborów. To rzeczywiście tak. To jest ten problem nieostrości pytań. Celowo to jest robione. To jest tak celowo robione. Natomiast myślę, że taka jedna rzecz jest tutaj taka dość fundamentalna. Kwestia jednak gigantycznej globalizacji. Hindusi podróżują po świecie. Chiny. Ile Chiny wysłały studentów do Stanów Zjednoczonych i do Europy Zachodniej. Od siedemdziesiątego ósmego roku 3,5 mln, na najlepsze uczelnie. Hindusi dwa razy tyle. Więc to też ma znaczenie Ci ludzie przyjeżdżają i jest pewna dyfuzja pewnych zwyczajów, chociaż zgoda kwestia kasty, kwestia nieczystości rytualnej nas różni. Ale mimo wszystko kiedy pytam Hindusów mieszkających tu w Polsce, nawet tu w Krakowie, oni się tu dobrze czują. Powiem Pani jest jakaś chemia między Polakami a Hindusami, co wynika z podobieństwa. Tak mi się wydaje. Musi być dyskusja, nie? Musi być dyskusja. A nie tylko tak ja na zebraniu partyjnym. Dyskusja ma być.

Piotr Głogowski: Na tym nam właśnie bardzo zależy Panie Ambasadorko, także się cieszę się, że wywiązała się dyskusja tylko zanim oddam głos zależałoby mi na tym, czy są jakieś pytania z sali, także bardzo prosimy.

Pytanie z sali: Mam dwa pytania, właściwie bardziej w kontekście Chin niż Indii. Piąta generacja przywódców chińskich zapowiada, że chce zbudować państwo umiarkowanego dobrobytu w związku z czym chce się uniezależnić od eksportu w kontekście widma wojny handlowej z USA, staje się to jeszcze poważniejszą kwestią. Moje pytanie tutaj brzmi: Na ile można pobudzać konsumpcję wewnętrzną i społeczeństwo umiarkowanego dobrobytu? Na ile można je budować, uniezależniając się częściowo od eksportu bez stwarzania jakichś zrębów *welfare state* w społeczeństwie, w którym właśnie jest ułomnie rozwiązana kwestie emerytur, ubezpieczeń społecznych, kwestie niepewności, barku stabilizacji? W sytuacji, że człowiek nie wie czy z dnia na dzień nie zostanie na lodzie w jakiejś losowej sytuacji i nie chce inwestować. Stąd też Chińczycy i uczeni zarzucają przywódcy, że nie chcą wydawać więcej pieniędzy ale nie mogą chcieć wydawać więcej pieniędzy, kiedy się boją że one mogą się przydać na czarną godzinę. Więc to trzeba zmienić. Jak to zmienić w sytuacji, kiedy jednak ta drapieżność jest na dużo większym poziomie niż w społeczeństwach europejskich czy nawet amerykańskim wydaje mi się.

I drugie pytanie dotyczące oczywiście ograniczenia eksportu, ucieczka w głąb lądu, czyli Inicjatywa Pasa i Szlaku? Pierwszy łańcuch wysp i jak od niego odejść i móc inwestować w kontynentalny maszyn? To jest tak przedstawione w mediach mam wrażenie, że „Chiny budują Nowy Jedwabny Szlak” i tylko czekać na newsa „Chiny zbudowały Nowy Jedwabny Szlak” i teraz się zmieniło. Wiemy że to jest gigantyczna inwestycja a



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

właściwie szereg inwestycji, które idą różnymi drogami nie wszystkie są jeszcze sprecyzowane, więc takie oczekiwanie że powstanie ten Nowy Jedwabny szlak a Chiny już nie potrzebują walczyć na Pacyfiku bo mogą sobie z Europą przez ląd handlować. Wiemy że to tak nie będzie wyglądać. No właśnie jaka będzie dynamika, w jakiej realnej perspektywie my możemy mówić o tym że w jakiś realny sposób zmienia to sytuację gospodarczą, zależność chińskiej gospodarki od handlu morskiego?

Prof. Kłodkowski: Jakby ktoś odpowiedział na to pytanie panie doktorze drogi, to myślę, że mógłby zostać sekretarzem stanu. Umówmy się Pan zadał fundamentalne pytanie i oddaję głos bo to jest takie pytanie za milion dolarów.

Piotr Głogowski W takim razie mamy chyba jeszcze jedno pytanie. Proszę

Pytanie z sali: Chciałabym się odnieść do zrównoważonego rozwoju. Panie mówiły cały czas na ten temat z perspektywy całego kraju natomiast mnie się wydaje, że w perspektywie chińskiej należy mówić o różnicach wewnętrznych. Różnica między wschodem a zachodem jest wciąż na tyle duża, że takie uśrednianie może być wciąż bardzo mylące i po prostu może prowadzić do pewnego zakłamania i dlatego chciałabym się spytać jak Państwo oceniają rozwój zachodnich prowincji chińskich w perspektywie czasu? Jak chińska inicjatywa Nowego Jedwabnego Szlaku i czy w ogóle wpłynęła na rozwój tych zachodnich prowincji, gdyż pierwotnie faktycznie to właśnie te zachodnie prowincje miały korzystać poprzez połączenie z Europą Zachodnią. Chciałabym się też odnieść do kwestii indyjskiej - otóż jak wygląda to w Indiach? Bardziej jestem po chińskiej stronie mocy natomiast jakby Państwo się odnieśli do zrównoważonego rozwoju poszczególnych części Indii jak to wygląda na gruncie indyjskim.

Piotr Głogowski: Ja bardzo dziękuję za pytania. W takim razie może teraz Panią Doktor [Szyję] poproszę o odpowiedź następnie Pana Ambasadora i prawdopodobnie czas będzie nas zbliżał ku końcowi i będę Państwa bardzo przepraszał, jeżeli nie uda nam się niestety wszystkich dzisiaj zaplanowanych punktów poruszyć. W każdym razie teraz oddaję jak już mówiłem głos Pani Doktor następnie Panu Ambadorowi.

Dr Szyja: Pan zadał tutaj pytanie dotyczące społeczeństwo umiarkowanego dobrobytu i uruchomienia konsumpcji wewnętrznej. Bez dwóch zdań biorąc pod uwagę politykę monetarną, także kwestie zasobności chińskich władz w waluty w kontekście konieczności pewnych modyfikacji zmian konieczne jest ożywienie konsumpcji wewnętrznej. Jest to niezwykle trudne ponieważ Chińczycy są bardzo oszczędną nacją. Teraz posłużę się pewnym przykładem. Otóż tak jak mówiłam o tym braku meldunku. Jest to szczególnie problematyczne dla osób, które żyją i funkcjonują w Pekinie i nie mają tego meldunku. One muszą płacić za wszelkiego rodzaju usługi. Przede wszystkim muszą płacić krocie za kształcenie swoich dzieci. Tak np. bardzo często mogą sobie pozwolić na kształcenie na poziomie podstawowym, na poziomie szkoły podstawowej,



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

gimnazjum a jeżeli chcą kształcić dzieci wyżej to już najczęściej muszą wracać do tych swoich prowincji z uwagi na te koszty utrzymania. Więc konieczne by było wprowadzenie pewnych zmian natury administracyjnej. Oczywiście to wszystko musiałoby zostać uregulowane prawnie. Musiałaby zatem istnieć też pewnego rodzaju swoboda, możliwość konsumowania, bo rynek jest ogromny. Mówi się np. o tym sektorze motoryzacyjnym, że on może być tym najdynamiczniej rozwijającym się w Chinach. Był taki rok w okresie kryzysu kiedy produkcja samochodów w Chinach przewyższyła produkcję w Stanach Zjednoczonych. Więc Chińczycy mają potencjał, żeby te samochody sprzedawać na własny rynek. Mają też swoje firmy, które produkują te samochody. Tylko pytanie o to właśnie jak zostaną zabezpieczeni obywatele. W takim sensie jak powie im się ok kupujcie, konsumujcie, wszystko jest dla was. Tylko pytanie - jak oni zostaną w tym zabezpieczeni. Więc tutaj muszą iść te regulacje prawne, żeby było wyraźnie wskazane, że są zabezpieczeni w zakresie dostępu do szkół, służby zdrowia itd. Myślę, że kwestie związane choćby z tym meldunkiem są tutaj istotne i zasadnicze. Więc wszystko musi być jasno i klarownie zapisane i przypieczętowane. Tak samo ta konsumpcja wewnętrzna może się rozwinąć dzięki większemu rozwojowi prywatnej przedsiębiorczości. Ale tutaj ma ona pewne bariery, ponieważ nie ma dostępu do kredytów. Np. rozwijają się parabanki, jest sektor finansów niejasno powiązanych, który bardzo mocno się rozwija i to jest niebezpieczne dla gospodarki chińskiej. W tym sensie myślę, że istotne byłyby sygnały płynące od władz. Nie tylko hasła, ale idące za nimi określone rozwiązania. Nie tylko w centrum nie tylko w tych wschodnich prowincjach, ale w całym kraju. To jeśli tak bym mogła odpowiedzieć na to pytanie.

Pan wspominał również o tej Inicjatywie Pasa i Szlaku. Jak wspominał Pan Profesor trudno dywagować. Jest to też związane z tym, jak mocno włączą się te państwa współpracujące do tej inicjatywy. Ja odnoszę wrażenie, że najczęściej myśli się, że to Chińczycy mają dać pieniądze, oni mają wszystko wyłożyć, oni zbudują nam to wszystko, ale to jest prosta droga do uzależnienia się. Istotne jest to jak te państwa, współpracujące, kooperujące odpowiedzą. Jaki one będą miały wkład w rozwój infrastruktury. Tutaj może też szybciotko nawiążę – Pani mówiła tutaj o tym poziomie rozwoju zrównoważonego biorąc pod uwagę kraj. Wschodnie prowincje rozwijały się szybciej z uwagi chociażby na dostęp do morza. Okres przed drugą wojną światową, okupacji japońskiej. Japończycy też tam mocni i prężnie działali wykorzystując infrastrukturę, troszkę ją rozbudowując. Później po zakończeniu działań Drugiej Wojny Światowej tam też tworzone pierwsze obszary testowania pewnych rozwiązań gospodarczych. Pierwsze strefy ekonomiczne to tam też powstawały. Nie dziwi więc fakt, że one się mocniej i dynamiczniej rozwijają kosztem jednak środowiska. W tych prowincjach centralnych i zachodnich mamy problem ze zróżnicowaniem klimatu, z pewnymi uwarunkowaniami dotyczącymi gospodarowania, rozwoju rolnictwa. W tej chwili np. zaczyna się



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

coraz mocniej stawiać na to, żeby w tych prowincjach np. Mongolii Wewnętrznej i innych rozwijać przemysł. Stawiano na inne sektory gospodarki a to przemysł ma być tym rozwiązaniem, które da ludziom pracę, zajęcie i będzie stanowić tą możliwość rozwojową. Natomiast to, co jest niepokojące to, że tam też bardzo mocno władze poszczególnych terenów postawiły na tej fali boomu nieruchomościowego właśnie na rozwój chociażby miast-widm, które są bolączką. Nie wiadomo co z nimi zrobić. Na ile będzie to zrównoważone, to trudno powiedzieć. Było bowiem tak, że centrala rzuciła pewne hasło, mówiąc kolokwialnie, nie do końca dopasowane do realiów. Nie do końca też z uwzględnieniem konsultacji z władzami lokalnymi.

Piotr Głogowski: Bardzo dziękuję Pani Doktor. Wiem że tutaj jeden z uczestników chciał zadać pytanie bądź odnieść także myślę, że pozwolimy Łukaszowi Sarkowi zadać pytanie i odnieść się do tego, następnie chciałbym żeby tak w miarę szybko udało się uzyskać odpowiedzi a następnie podsumowalibyśmy sobie dzisiejszą debatę także prosiłbym też później Pana Ambasadora o takie podsumowanie.

Prof. Kłodkowski: Chciałbym odpowiedzieć na te pytania.

Piotr Głogowski: Naturalnie oczywiście. Tylko jeszcze Łukasz Sarek.

Łukasz Sarek: Bardzo szybko i bardzo konkretnie. Odpowiedzi na te pytania, które Pani zadała w zasadzie już częściowo są. Na temat sukcesu czy Chiny osiągnęły sukces. Tak osiągnęły sukces patrząc po wskaźnikach tylko czy będą w stanie ten sukces utrzymać. I odpowiedź w kwestii zabezpieczeń społecznych a i owszem. Problemem są ludzie bez hukou czyli bez meldunku natomiast prawdziwym problemem w kwestii zabezpieczeń społecznych to jest problem wsi. O ile w Chinach mamy kilka poziomów zabezpieczeń społecznych. Dla ludności miejskiej są podstawowe zabezpieczenia, jakie są takie są. Ludność bez meldunków, która teraz się przenosi do miast uzyskuje powoli zabezpieczenia społeczne i prwa do edukacji i do opieki zdrowotnej takei same jak ludność w miastach to ludność wiejska została dopiero od niedawna objęta powszechnym obowiązkiem ubezpieczeń społecznych jest to mniej więcej 20-50 pln (zdrowotne) na miesiąc przeliczając. Uzyskują pewną podstawową opiekę zdrowotną ale w Chinach mamy podstawowy problem o czym Pan mówił częściowo - w Chinach nie mam całkowicie bezpłatnej opieki zdrowotnej. Czyli mamy ciągle część pieniędzy, które musimy wyłożyć z portfela i część które nam państwo zapłaci albo co gorsza zrefunduje. I to jest ten największy problem. Uwolnienie konsumpcji, co jest bardzo ważne w Chinach żeby utrzymały swój sukces, jest możliwe pod warunkiem, że będzie większa bezpłatna, w cudzysłowie bezpłatna, czyli pokrywana z ubezpieczeń społecznych opieka zdrowotna ale pierwsze kroki już zostały wykonane. Natomiast druga sprawa to jest to co częściowo już Państwo tutaj powiedzieli to jest kwestia nierówności społecznych, ale nie tylko kwestia nierówności społecznych w skali całego kraju ale kwestia



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

nierówności społecznych w skali prowincji. Chiny mają obecnie według oficjalnych danych współczynnik Giniego na poziomie 0.49 a niektórzy badacze pokazują go na 0.55 pod 0.6. Jest to zbliżone do Stanów Zjednoczonych, które są bardzo rozwarstwione ale również zbliżone do krajów Ameryki Łacińskiej. I problemem w tej chwili nie jest tylko i wyłącznie utrzymanie tego wzrostu czyli PKB ale przede wszystkim to z czym się boryka chiński rząd i będzie się borykał jeśli dalej utrzyma się ten model gospodarczy i ten model polityczny to jest równomierna dystrybucja. Pomijając kwestie środowiskowe, o których pewnie powiemy w drugiej części w drugiej części to najważniejszym problemem jest zwiększenie równomiernej dystrybucji dóbr poprzez między innymi zwiększenie obciążeń góry zmniejszenie obciążeń dołu. Dlatego była ostatnio reforma podatkowa w Chinach, która nieco zwiększyła kwotę wolną od opodatkowania. To są takie przykłady.

Prof. Kłodkowski: Ja myślę tak, że będziemy wie Pan mieć do czynienia z czymś takim pewno że zmiana paradygmatu funkcjonowania Chin na świecie. Jeśli popatrzymy na historię tych wielkich imperiów, Wielka Brytania, w jaki sposób ona tak naprawdę zdobyła bogactwo. Na początku chroniła swój własny rynek eksportując własne towary. Stąd też Indie na tym bardzo mocno ucierpiały. Potem gdy zdobyła tak silną pozycję stała się wielkim czempionem wolnego handlu, ale to dopiero na dalszych etapach swojego rozwoju, gdy jej potęga była tak duża, że mogła kontrolować ten wolny rynek. I myślę, że prawdopodobnie to czeka Chiny, które sądzę, że też ugną się przed gigantycznym naciskiem raz Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, które w tej chwili myślę, że są gotowe iść bardzo ostro na konflikt z Chinami. Myślę, że słusznie. Absolutnie nie wolno przyjąć koncepcji Chin, że wy kupujecie nasze i zamykacie własne fabryki a my to nic nie chcemy do was albo tyle co surowce ewentualnie szampana z Francji. Nie, to nie przejdzie i myślę, że Chiny na ten nowy paradygmat pewnie jednak wkroczą dlatego, że też będą spokojne o własną pozycję. Myślę, że to nastąpi w ciągu co najmniej dekady. Więc to jest możliwe. Natomiast jedna rzecz jeśli chodzi o ten rozwój, oczywiście przecież czy będziemy na zachodzie Chin w Xinjiangu czy będziemy po stronie wschodniej przecież to są dwa różne światy, kompletnie nieprzystawalne światy. To jest zupełnie co innego, kiedy rozmawia się z Ujgurami, to dla nich ten punkt odniesienia jest zupełnie inny. To jest zupełnie co innego. W Indiach zresztą podobnie. Oczywiście nie ma możliwości żeby ten rozwój był zbyt równomierny. Poza tym proszę pamiętać w Indiach macie pPaństwo ludzie, którzy wyglądają tak jak mieszkańcy Afryki. albo tak jak wyglądają Birmańczycy. Przecież to jest tak wielorasowy kraj. To oczywiście jest też związane z różnicami w dochodzie. Myślę, że na dłuższą metę jednak taką tezę bym postawił: wygrają te części kraju, które będą mieć lepszą dywidendę demograficzną. No nie ma siły. Proszę popatrzeć co teraz się dzieje chociażby w Japonii. Japonia kraj, który na podstawie rasowej ściąga migrantów. Mówmy otwarcie, kwestie rasowe są fundamentalne. Ze względu na tragedię demograficzną Japonia musi zmieniać swoją politykę całkowicie. Chiny też mają złe wskaźniki demograficzne, co tutaj dużo gadać, to nie są dobre wskaźniki



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

demograficzne. Więc myślę jednak będzie miało miejsce zahamowanie. W przypadku Indii sądzę, że to jest jednak rodzaj jakiejś bonifikaty nie wiem czy powiedziałbym zysku demograficznego, więc te części gdzie ta demografia będzie wyglądała lepiej jednak na tym zyskają w dłuższej perspektywie. Oczywiście to jest sprawa tak jak Pani wspomniała no widzimy tych robotników, którzy tą łyżką itd., ale w w dalszej perspektywie ci który tak grzebią łyżką i jakbyśmy zobaczyli ile oni zrobili to zrobili bardzo dużo. Taj Mahal wybudowali, chociażby, więc w jakiejś perspektywie myślę, że ta dywidenda demograficzna jest możliwa. Poza tym inną tezę też postawię, zobaczycie Państwo, że migracja indyjska przewyższy chińską, a będzie miała większy wpływ. Co znowu będzie sprzężeniem zwrotnym. Ta migracja indyjska będzie miała wpływ na pozycję własnego kraju. Przecież ci Hindusi, którzy kontrolują Dolinę Krzemową tak naprawdę w Stanach Zjednoczonych i powodują, że ogromna ilość zleceń idzie, i nie tylko do Bangalore, tylko do całych Indii. Tak to wygląda. Poza tym jest też przewaga jedna. Indusi są angielskojęzyczni. Po prostu. Studenci chińscy – dla nich język angielski jest ogromnym problemem. Ogromnym problemem. Nawet studenci w Stanach Zjednoczonych mówią słabo po angielsku. To jest ta różnica. My jednak posługujemy się językiem angielskim, jest językiem globalnym, czy się nam to podoba czy nie. Więc tutaj też to będzie miało znaczenie, głównie oczywiście w sektorach usługowych. Ale myślę, że tutaj Indusi na tym polu odnieśli sukces i myślę, że ich rola będzie jeszcze większa. Bo to jest oczywiste, prawda? Ten język ma znaczenie. Chociaż co ciekawe indyjskie uczelnie nie są zbyt wysoko lokowane w rankingach międzynarodowych. To mnie trochę zdumiewa, bo język odgrywa ogromną rolę. Wiadomo, że Wielka Brytania nie miałaby takiej pozycji jakby nie język i automatycznie spadałaby. Kwestia języka w dużej mierze. Ale Indie nie mają zbyt wielu czołowych uniwersytetów. Jest Delhi University, który mieści się chyba w pierwszej pięćsetce, kto tam jeszcze?

Dr Junik-Łuniewska: JNU chyba wysoko stoi. Przez długi czas to JNU stało bardzo wysoko w rankingach łącznie z DU [Delhi University]

Prof. Kłodkowski: No tak bo ma noblistów a w szanghajskiej liście liczą się między innymi nobliści. Co prawda, to nie jest żaden problem. Chińczycy mają lepsze. Wystarczy wziąć trzech noblistów zapłacić pachy i od razu wejść wysoko. Dlatego to jest trochę fikcja ten ranking. Dlatego powiedziałbym: panie ministrze za rok już wskoczmy do pierwszej setki, nie ma problemu. To się wszystko opiera na pieniądzu. To są pieniądze. Im więcej jest pieniędzy tym lepszy jest ranking. Dlatego indyjskie uniwersytety, które są dość ubogie, no nie mają zbyt wysokiej pozycji tak jak chińskie, które mają na to pieniądze. To jest tak jak kluby futbolowe. Jest kasa, jesteś najlepszy. Na to nie ma rady. Ja państwu podam tylko taki jeden przykład. Bo to jest dość ważne. Jakie Chiny mają inwestycje naukowe. Prosty przykład. Polska wydaje na naukę 9 mld złotych na badania naukowe rocznie. To jest tyle ile wydaje jeden uniwersytet amerykański – University of



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

Rochester. Tyle wydajemy co jedna uczelnia amerykańska. No to o czym my w ogóle mówimy? Więc taka jest rzeczywistość. Chiny są w stanie wydawać gigantyczne pieniądze na różnego rodzaju badania. Uniwersyty indyjskie też nie. Przecież jak się wchodzi na Uniwersytet Delhijski najlepszy, to człowiek szoku dostaje. Co to jest to jakiś czwarty świat? Prawda? Takie ma się wrażenie. Wchodzi się na uniwersytet chiński, nawet w prowincjonalnym mieście i to jest różnica ogromna. Więc nawet w postrzeganiu musimy na to zwrócić uwagę. Ja bym sobie życzył, żebyśmy tak jak Chińczycy inwestowali w kwestia naukowe, mimo wszystkich. Bez tego nie ma w ogóle żadnego rozwoju i będziemy taną siłą roboczą. To Chiny chcą zmienić. To Pani powiedziała wyraźnie – koszt. Kiedyś zatrudnienie w Pekinie dobrego księgowego to nie jest równowartość trzech tysięcy złotych tylko siedmiu tysięcy złotych dzisiaj. W Indiach w Deli, żeby zatrudnić dobrą osobę do pracy administracyjnej to jest równowartość czterech tysięcy złotych, kiedyś to było dwa tysiące. Więc to się zmienia, koszty rosną rzeczywiście osobowe. No cały czas my myślimy w kategoriach robotnika. Nie, już nie. Zwykły pracownik biurowy to jest koszt czterech, czterech tysięcy pięciuset złotych. Mniej więcej w takich tanich krajach jak Indie. Więc to się zmieniło zatrudnienie pomocy domowej jak słyszę, w Pekinie to są w ogóle jakieś kosmiczne rzeczy dzisiaj. Więc koszty osobowe. Co to oznacza To oznacza tak naprawdę, że Chiny wydostają się z tej pułapki takiego rozwoju opartego na taniej sile roboczej. To jest droga do nikąd, to jest kierunek Bangladeszu. Więc to zaczyna się zmieniać. Myślę, że tak też bym ten sukces mierzył. Jak to się przekłada na zarobki tych ludzi. I tutaj ten sukces jest.

Piotr Głogowski: Dziękuję bardzo Panie Ambasadorze, także podsumowując miałbym ostatnie pytanie do naszych drogich panelistów. Bardzo często padało słowo sukces natomiast to co mogliśmy zobaczyć na slajdach również w wielu dziedzinach te państwa odniosły sukces. Jakby Pani Doktor i Pan Ambasador mógł w dwóch dosłownie zdaniach wymienić społeczne koszty tego sukcesu, który w takim czy innym wymiarze odniosły Indie jak i Chińska Republika Ludowa.

Prof. Kłodkowski: W sumie to już odpowiedzieliśmy w jakiś sposób na Pańskie pytanie. Ja myślę, że my wiemy więcej na temat zanieczyszczenia. Myślę, że tak jak wzrosła zachorowalność na raka, na choroby rzeczywiście najgorsze w Indiach, to widać. Ja byłem po prostu zaszokowany. Proszę Państwa jak byłem teraz ostatnio w Delhi w styczniu, styczeń - grudzień, to są miesiące kiedy to zanieczyszczenie jest największe, więc można było dotykać tego zanieczyszczenia rękami. Brało się ręką i brud zostawał. To będzie miało konsekwencje straszliwe. Druga rzecz. Przyznam, że dla mnie najbardziej fundamentalną kwestią jest właśnie demografia. Z tym nie wiemy. Proszę pamiętać w 1946 r. nie podzielone Indie liczyły 400 mln ludzi. Dzisiaj Indie same liczą miliard dwieście pięćdziesiąt milionów, Pakistan ponad 200 milionów. Bangladesz powyżej 200 mln. Więc mówimy o gigantach. Dzisiaj tak naprawdę co trzeci człowiek jest albo Hindusem albo Chińczykiem na świecie. Europa kiedyś stanowiła prawie 20 proc. ludności świata będzie stanowiła 7



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

proc, więc musimy pamiętać o konsekwencjach demograficznych. One mogą być dobre ale mogą też być tragiczne. My tego właśnie jeszcze teraz nie wiemy, jak to się skończy w przypadku Indii. Wiemy trochę już w przypadku Chin, prawda? Bo tam demografia się zmieniła. Natomiast największym problemem, o czym Pani mówiła będzie kwestia wody. Na przykład w Indiach część osób, niższa klasa średnia ma dostęp do wody bieżącej 40 minut w ciągu dnia. Proszę pamiętać wszyscy, którzy przejeżdżają, bardzo często jak mam studentów np. z Ukrainy, oni mówiąc u was jest woda. Codziennie wodę macie. Genialna rzecz. Proszę pamiętać, że to tak naprawdę jest pewien wyjątek. Dostęp do bieżącej wody. Wody jest coraz mniej, ludzi jest coraz więcej i najwięcej konfliktów jakie będą miały miejsce będzie właśnie konfliktami o wodę. To są konflikty, które będą decydowały o historii świata. O tym Pani wspomniała. Konflikt między Chinami i Indiami, będzie też dotyczył ujęć wodnych. Do tego też dochodzi Bangladesz. To są problemy, które dzisiaj nie bardzo wiadomo jak rozwiązać. Oczywiście Państwo wiecie, to jest też kwestia dostępu do źródeł poszczególnych zbiorników wodnych i tutaj Chińczycy wiedzą jak to robić. Wreszcie ostatnia rzecz - kwestie dotyczące zbrojeń. Chiny mają jedną wielką przewagę strategiczną - mają Tybet. W Tybecie można ustawić wszystkie wyrzutnie z najgorszymi pociskami na Indie, które zmasakrują Indie totalnie. Tybet jest idealną wyżyną, która jest wycelowana w Nizinę Hindostańską i Indie nie mają przed tym żadnej obrony. To też jest ważne. Ta przewaga Chin jest póki co na razie miażdżąca. Czy dojdzie do konfliktu? Myślę, że kontrolowanego, tak jak dochodziło do tej pory. Proszę pamiętać, że Indie z żadnym krajem, może z wyjątkiem Nepalu nie mają uregulowanej granicy. Proszę też pamiętać, ja zawsze prosiłem jak przyjeżdżały do mnie delegacje, żeby mapy Indii nie rysowano. Proszę nie rysować mapy Indii. Jak narysujecie mapę Indii to rząd indyjski wyrazi sprzeciw. A jak narysujecie mapę zgodnie z tym co rząd indyjski chce to ambasada nie zgodzi się na coś takiego, bo my nie uznajemy roszczeń indyjskich. Więc nawet kwestie dotyczące tego jak kraj jest wielki nie do końca są jasne. Tak to wygląda. Więc konsekwencje tak jak mówię będą trzy. Kwestie demograficzne do końca nie wiem jak będą wyglądały. Kwestie wodne to będzie największy problem, który rzeczywiście będzie dotykał wszystkich. Tej wody jest coraz mniej da się to odczuć. Daje się to odczuć w Delhi. Po prostu duża część populacji Delhi nie ma dostępu do bieżącej wody. To jest bardzo fundamentalne. I kwestie dotyczące postrzegania własnych interesów. Jeżeli zostaną one tak czy inaczej zdefiniowane może dojść do konfliktu. Proszę pamiętać, że Chiny i Indie spierają się o Arunachal Pradesh, który dla Chin jest południowym Tybetem. No i jedna rzecz, o której Państwo nie mówiliście, Chiny mówią: „Uznajcie jedne Chiny”. Polityka jednych Chin. Indie mówią - dobra ale pod warunkiem, że wy uznacie jedne Indie. Indie nie są skłonne uznać jednych Chin. I słusznie, po co miałyby to robić? Pod warunkiem, że wy uznacie jedne Indie. Jak to się skończy nie wiemy.

Dr Szyja: Jeśli mowa o tych kosztach pozwolę sobie zwrócić uwagę na przypadek Chin. Mówiliśmy o rozwoju naukowym. Rzeczywiście ogromny zastrzyk kapitału na badania, na przykładzie jednego z periodyków,



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

widzę. Coraz więcej artykułów jest z Chin, zawsze są afiliacje skąd mają środki i to są środki z agencji rządowych. Ogromne kwoty i naprawdę publikują we wszystkich dziedzinach i dyscyplinach ogromne prace. Jednocześnie mamy do czynienia z pewnego rodzaju wyścigiem. Od najmłodszych lat trwa wyścig między młodymi ludźmi w zakresie nauki. Przede wszystkim bardzo mocny nacisk jest położony już na etapie szkół podstawowych na naukę. Naukę przede wszystkim przedmiotów ścisłych. Naukę matematyki. Jest ogromna rywalizacja. I to będzie powodować, nawet już zaczyna powodować bardzo poważne problemy natury społecznej i indywidualnie na poziomie psychicznym i to będzie wiązało się z konieczności rozwoju odpowiedniej opieki medycznej. Więc ta kwestia wyścigu. Mówiliśmy też o zanieczyszczeniu. Kwestia nie tylko wody, powietrza, ale również gleb. I to będzie największy problem szczególnie, jeśli mówimy o tych zakładach przemysłowych przemysłu ciężkiego. Kolejna rzecz, Pan profesor wspominał o Tybecie. Nigdy Tybet nie będzie wolny. Nie będzie takiej możliwości. Istotne są nie tylko kwestie w wymiarze militarnym, o których Pan mówił, ale przede wszystkim zasoby środowiskowe, które są nie bez znaczenia dla Chin, choćby ze względu na kwestie wodne. I kolejne koszty, które się nawarstwiają, których też obawiają się władze Chin, dotyczą zaufania obywateli do władz, które są związane chociażby z tym rozwarstwieniem. Na chińskim odpowiedniku Twittera coraz mocniej młodzi ludzie chwalą się swoim bogactwem. Ich rodzice są jakimiś prominentnymi działaczami partyjnymi, szefami firm. Dzieci mają ogromne zasoby pieniędzy. Mogą pozwolić sobie na luksusowe samochody, wille, wyjazdy. Zwyczajni ludzie czytają to widzą i zaczyna narastać frustracja. Dlatego musi odpowiedzieć na to władza. Ona boi się utraty tego zaufania. Proszę zauważyć, jaki mamy system w tym wymiarze politycznym, podejmuje się decyzje ale w tym systemie okazuje się, że są jednostki, które mają lepiej, żyje im się lepiej. I to może spowodować narastanie konfliktów. To są te koszty. Jeśli posłużymy się przypadkiem Indii. Ja myślę, że te koszty są związane z rozwarstwieniem, tymi różnicami w poziomie dochodów. Tak jak Pani na początku mówiła o tym istniejącym problemie z dostępem do statystyk i wiarygodności statystyk w Indiach i Chinach, dlatego posiłkujemy się tymi międzynarodowymi. Pojawiają się problemy takie, że są różnie definiowane chociażby kwestie dotyczące przychodu, poziomu konsumpcji, mimo tego, że instytucje międzynarodowe próbują to definiować, to jednak są poważne rozbieżności nawet w statystykach międzynarodowych. Myślę, że również kwestia konsumpcji, jak ona będzie kształtowana w Indiach będzie zasadnicza i jak to będzie się przekładało na to rozwarstwienie. Dziękuję.

Piotr Głogowski: W takim razie ja również chciałbym podziękować Pani Doktor, Panu Ambasadorowi oraz pozostałym komentatorom, którzy zechcieli nas zaszczylić dzisiaj swoją obecnością oraz wziąć udział w naszej debacie. Chciałem podziękować Państwu, którzy również przyszli posłuchać za zadanie kilku pytań. Ze swojej strony chciałem również przeprosić, że niestety nie udało nam się poruszyć wszystkich zagadnień, które były na dzisiaj przygotowane jednakże już dwie godziny minęły i wydaje mi się, że jest na tyle późno,



ASIA EXPLAINED

TO ANALYZE, TO DEBATE, TO UNDERSTAND

jest już prawie dwadzieścia po godzinie dwudziestej więc wydaje mi się, że będziemy kończyli. Ze swojej strony dziękuję w imieniu organizatorów oraz zapraszam również. Mam nadzieję, że będą Państwo u nas tutaj stałymi gośćmi podczas różnego rodzaju tematycznych paneli, które będą się jeszcze odbywały. Także raz jeszcze Państwu dziękuję i życzę przyjemnego wieczoru.